

OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

O agitacji.

Jeżeli weźmiemy do ręki ustawy jakiegokolwiek związku zawodowego, to zawsze napotykamy na najprzedniejszy paragraf, który opiewa, że związek ma na celu polepszenie warunków pracy, podwyższenie płacy i skrócenie czasu pracy. Dalej zwykle opiewa ten paragraf, że aby to osiągnąć, potrzeba, aby wszyscy zatrudnieni w odnośnym zawodzie przyłączyli się do organizacji, bo tylko wspólnymi siłami poparte żądania, gdy ich się nie uzyska dobrowolnie, wywalczone być mogą.

Zdawać by się mogło, że tak jasno i zrozumiale wypowiedziane cele i dążności organizacji zawodowych, powinny każdego robotnika pobudzić do zastanowienia się, czy jemu nie przynależy się wstąpić do organizacji zawodowej i w niej wspólnie ze swą bracią robotniczą walczyć o lepsze warunki bytu. A jednak tak nie jest. Niestety miliony robotników ze założonemi rękoma spokojnie patrzy, jak garstka zorganizowanych ze zaparciem siebie samego, walczy z coraz silniejszym codziennym kapitałem, który ze swej strony pragnie coraz więcej ścieśnić istniejące jeszcze prawa dla robotników i z ich pracy wyciągnąć jak największe korzyści dla siebie.

Mimowoli nasuwa się pytanie, coż jest powodem, że tak mało robotników się organizuje?

Nasamprzód pierwszą przyczyną tego jest okropna ciemnota, jaka pomiędzy robotnikami jeszcze panuje, i która nie pozwala im tego zrozumieć, że jako jednostki nie znaczą, a połączeni razem z innymi, choćby tylko działając wspólnie ze swoimi kolegami pracy, znaczą przecież coś więcej. — Bo niechże który spróbuje i idzie sam do swego pracodawcy i powie mu: „Panie, chcę więcej zarobku, bo z tego, co teraz zarabiam, z rodziną wyżyć nie mogę!” A dalej niech powie, że chciałby

krócej pracować, bo pracując od świtu do późnej nocy przez 12, 13 lub nawet 14 godzin nie może się zająć wychowaniem swych dzieci i siły jego kruszeją i czuje się dzień ode dnia słabszym.“ To taki pracodawca, odwróci się do niego plecami i powie: „Jeżeli ci za mało płacę i za długo u mnie pracujecie, to sobie możecie iść, ja się bez was obędę.“

Ale jakżeż inaczej odpowie taki pracodawca, gdy wszyscy jego robotnicy zażądają tego. Wtenczas już inaczej śpiewa, boć przecie bez wszystkich długo obejść się nie może, a sam do pracy się nie zabierze, bo jej i tak niepodoba.

A jeszcze inaczej, gdy wszyscy robotnicy jednego zawodu stawiają takie żądania i pracodawcy nie mają widoków, że na ich miejsce mogą dostać innych, wtedy co prędzej będą się starać, aby żądaniom robotników zadość uczynić i ładnie będą prosić, aby tylko do pracy wrócili.

Najlepszy tego mamy dowód w Holandyi, gdzie pewnego dnia wszyscy robotnicy kolejowi zaprzestali pracy, to i ministrowie nawet zmiękli i ładnie na żądania robotników przystali i o powrót do pracy prosili.

Tak więc wspólnie postawione żądania robotnicze zawsze będą miały skutek, ale do tego potrzeba, aby wszyscy robotnicy przejęli, czyli żeby się uświadomili, że główną ich siłą to solidarność w organizacji, że przez nią tylko wspólnie działając położenie swe mogą polepszyć.

Drugą przyczyną, że robotnicy tak mało pojmują, cel i wartość organizacji, jest ta, że ci, którzy to już poznali i wiedzą, jakie znaczenie ma organizacja, za mało agituja za nią, to jest, że nie starają się swych współbraci oświecić i ich do organizacji przyciągnąć.

Gdyby to tak każdy wziął do serca i powiedział sobie, a no, ja wiem że tylko razem z innymi mogę sobie położenie moje polepszyć,

lecz nas kilku też jeszcze nie wielkiego zdziałać nie może, trzeba żeby wszyscy nasi koledzy do organizacyi przynależeli — trzeba z niemi pomówić. I tak każdy przy jakiej bądź sposobności swojemu koledze przedstawiał skutki dążeń organizacyi zawodowych, to prędzej by ten i ów przejrzał i do organizacyi się przyłączył.

Czas na taką pogadankę agitacyjną zawsze się znajdzie, bo kolega koledze, często się na swą dolę poskarży i co ma na sercu wypowie, a wtedy zamiast robaka iść zapieć w szynku, niech mu przedstawi cel i znaczenie organizacyi, a będzie ten skutek, że kolega jego zacznie się namyślać, a w końcu przyjdzie do przekonania, że to jednak racya i nie będzie chciał być gorszym i do organizacyi wstąpi.

Taka agitacya z ust do ust, to więcej znaczy, jak największych dziesięciu mówców na zebraniach. O tem powinni nasi czytelnicy pamiętać i pomiędzy naszą bracią robotniczą agitować, szczególnie zwracamy się tutaj do naszych rodaków na obczyźnie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdzie po zimowej porze setki tysięcy naszych rodaków za chlebem do nich przybędzie.

Ale i tu na miejscu robotnicy nie powinni o tem zapomnieć i we warsztatach, na budowlach i miejscach pracy za związkami agitować. Leży to w ich własnym interesie, bo gdy zaprzestaną czuwać nad tem i zaczną coraz więcej być niezorganizowanych, to i wnet stracą to, co już z pomocą organizacyi w roku zeszłym sobie zdobyli, a przecież, to był tylko początek. Stosunki się zmieniają, wszakże taryfa celna, podrażająca chleb, mięso i wszystko co do życia potrzebne, — przyjęta; a więc znowu będzie trzeba się starać, aby i zarobek się powiększył.

Powiada przysłowie, że ostrożny i na zimne dmucha, bądźmy więc ostrożni i zawczasu starajmy się, nasze szeregi powiększyć i być silnymi, a nie dopiero, jak się nam pod nogami pali.

Pracodawcy dają nam najlepszy przykład jak postępować mamy. I oni swą organizację wzmacniają i za wczasu się starają, aby mieć dostateczną ilość chętnych i niezorganizowanych.

W prawdzie robotnicy są jeszcze tak ciemni, że pozwalają się rozdzielać na rozmaite organizacje, i to nawet przez ludzi, tak naiwnych, jak to mieliśmy przykład doczytać się w „Orędowniku“, gdzie taki arcymądrał popisał takie brednie, że się człowiek za głowę chwyta, powiada on n. p. „że z w i ą z k ó w dotąd za wiele nie mamy“.

Według nas to dla każdego zawodu po-

winien tylko jeden związek istnieć, a nie dzielić się, bo w ten sposób to się tylko pracę utrudnia, a pracodawcom i owym według jego zdania „niesumiennym fabrykantom“ grę ułatwia, bo pracodawcy są przeciw wszelkim organizacyom robotniczym, gdy takowe w rzeczywistości chcą być robotniczy poprawić i warunki robocze polepszyć.

Mądrała ten zaleca dla każdej narodowości osobne związki — ale tylko dla robotników. Bo pracodawcy o takie drobnostki mało się troszczą i tworząc swój związek, w obronie swych interesów, tworzą go razem polacy, Niemcy, Żydzi i ktokolwiek bądź. Czy też ten człowiek sobie kiedy przedstawił, jakie skutki mieć może to rozdzielanie robotników, którzy przecież razem pracują, polak obok Niemca, a może obaj obok Żyda, Włocha, Czechy lub Moskala, jak to nieraz się zdarza na obczyźnie? — Z pewnością że nie, bo by takich głupstw nie pisał.

O tem co ten mądrał popisał o związkach jako socjalistycznych, nie będziemy wspominali, bo trudno ze ślepym kłócić się o kolorach. Człowiek ten nie zna literatury związków centralnych, nie ma o nich najmniejszych pojęci, a prawi jak ślepy o kolorach niebios, choć ich nigdy nie widział.

Niechaj to wystarczy przeciw wystąpieniu tego mądrali o naszej agitacyi. Nie agitujemy między robotnikami, aby się u kogoś w łaski wlizać, lecz jedynie z tego powodu, że nam dobro naszej braci robotniczej, z którą żeśmy dotąd wspólnie cierpieli, na sercu leży. Przekonania nasze nam mówią, że lepsza przyszłość robotników tylko we wspólnej organizacyi i w uświadomieniu ich leży. A aby to jak najprędzej nastąpiło, powinien każdy zorganizowany robotnik stać się tego apostołem i swoją drogą innych braci o tem pouczać.



Odebranie prawa koalicyjnego robotnikom w Holandyi.

Przed kilku tygodniami wybuchł w Holandyi strejk robotników transportowych i przez jeden dzień ustał na kolejach holenderskich wszelki ruch. Kolej bowiem państwowa i towarzystwa kolejowe zażądały od kolejarzy, by działali na niekorzyść i wprost na szkodę strejkujących robotników portowych, chcieli ze „swoich“ robotników zrobić „strejkbrecherów“, działających na pożytek i korzyść innego przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Robotnicy kolejowi opierali się temu z całą siłą i energią i nie tylko, że nie wykonywali robót mogących przedłużyć walkę swoich kolegów robotników, ale w obronie ich interesów stanęli do w rezultacie zwycięskiego strejku. Kolejarze amsterdamscy odmówili naładowania i wyłado-

wania wozów, odmówili prowadzenia lokomotyw i czuwania nad bezpieczeństwem po „sztrekach“.

Jeden z holenderskich kolejarzy daje następujący opis tej bohaterkiej wprost walki i niezwykłego przykładu solidarności robotniczej. Opis ten umieszczony jest w organie francuskiej socjalnej demokracji p. t. „Petite Republique“.

Zwycięstwo, które odnieśli holenderscy kolejarze w ostatnim strejku, wywołuje niezwykle wrażenie z powodu okoliczności, wśród których prowadzili walkę i z powodu sposobu w jaki przełamano wszelkie przeszkody, które dotychczas stawiano solidarnej akcji kolejarzy, a w szczególności strejkowi tychże. Dnia 29 stycznia wieczorem uchwaliła organizacja kolejarzy wezwanie do towarzystwa kolejowego, by odmówiło swoich wagonów dla wyładowywania tych okrętów, których obsługujący je personel strejkuje. Uchwała ta była wyłącznie aktem solidarności kolejarzy ze strejkującymi robotnikami portowymi.

Równocześnie uchwalono ogromną większością głosów, by na wypadek, jeśliby towarzystwo kolejowe odmówiło temu żądaniu, wywołać strejk wszystkich holenderskich kolejarzy, których jest razem 17.000 zajętych przy ruchu osobowym. Odnosny manifest wydany przez cztery istniejące w Holandii organizacje kolejarzy podał też do publicznej wiadomości warunki pracy, wśród których kolejarze pracują, a mianowicie, że za 10 złr. płacy tygodniowej pracują 14 do 16 godzin dziennie.

Z podziwienia godną solidarnością zastanowili zaraz dnia następnego o godz. 3 po południu pracę wszyscy kolejarze zajęci przy holenderskich towarzystwach kolejowych w Amsterdamie. A tegoż dnia 300 kierowników lokomotyw i heizerów zajętych przy kolei państwowej uchwaliło strejk ten popierać.

W sobotę ruch kolejowy w Amsterdamie zupełnie ustał, a nie było wykluczonem, że ruch strejkowy przerzuci się na Hagę i Rotterdam, mimo że rząd dla opieki ewentualnych „strejkbrecherów“ dał wojsko do dyspozycji.

Centralna organizacja holenderskich stowarzyszeń zawodowych nie przestraszyła się jednak tej przygotowanej czynności rządu, ale zwołała celem popierania strejku kolejarzy, na niedzielę zgromadzenie piekarzy, a w sobotę wieczorem już uchwalił był centralny związek kolejarzy, by proklamować jeneralny strejk na całą Holandję. Wobec wielkich i groźnych rozmiarów, jaki ruch strejkowy mógł objąć, kapitaliści się przestraszyli i uchwili się poddać. Holenderskie towarzystwo kolejowe, a zaraz za niem zarząd kolei państwowych zawiadomiły telefonicznie centralny zarząd organizacji zawodowych, że na ich „żądania“ w zupełności się zgadzają. Formalnie zatwierdzili jeszcze następnie, że wagonów swoich nie dadzą do dyspozycji właścicielom tych okrętów towarowych, których służba strejkuje.

Te same żądania zatwierdziły towarzystwa kolejowe na zgromadzeniu, które obradowało w gmachu giełdy pracy, a w którym uczestniczyło około 5000 robotników.

To niezwykle zwycięstwo proletariatu jest znamiennem dla obecnego rozwoju organizacji robotniczych w Holandji i dla wzrostu potęgi i wpływu tejże organizacji. Przez długi czas panował silny rozstrój między organizacją polityczną i zawodową i niektóre organizacje zawodowe wskutek wpływu znanego półgłówka politycznego Domeli Nieuwenhuis wprost zwalczały organizację i agitację polityczną. Od kilku jednak lat sytuacja się zupełnie zmieniła, między organizacją polityczną i zawodową panuje

zupełnie zgoda i coraz częstsze są wypadki, w których obie organizacje idą ze sobą ręką w rękę.

Organizacje zawodowe prowadzą w porozumieniu z organizacją polityczną usilną walkę za ubezpieczeniem robotników na starość, za obowiązkowym udzieleniem nauki i za powszechnem prawem głosowania.

Jedną z najlepszych organizacji zawodowych w Holandji jest centralna organizacja szlifierzy diamentów, która pobiera tygodniowo 8000 marek jako wkładki. Kierownik tej organizacji Henryk Polak jest jednym z najenergiczniejszych przewodców partii socjalistycznej w Holandji i jest członkiem Rady miejskiej w Amsterdamie.

Kierownicy robotników cygaretowych i służby kolejowej również są członkami partii socjalistycznej.

Niezwykle korzyści tej wspólnej pracy organizacji politycznej i zawodowej mamy właśnie przed sobą. Kilka miesięcy zaledwie upłynęło od chwili zwycięstwa odniesionego na polu walki politycznej przez zdobycie siedmiu mandatów do parlamentu, a niedawno co wprowadziliśmy do Rady miejskiej w Amsterdamie drugiego socjalistę. Obecnie znowu podziwiamy wszyscy świetne zwycięstwo robotników kolejowych, przed których potężną organizacją musiały się korzyć wpływe i bądź co bądź kapitalistycznie silne przedsiębiorstwa kolejowe. Zwycięstwa te są bodźcem dla wszystkich robotników, a szczególnie dla kolejarzy, by nieustraszenie i nieustannie dalej i cagle szli na obranej raz drodze walki klasowej.

Jean Longnet.

Zwycięstwo kolejarzy w Holandji nabawiło strachu wszystkie zarządy kolejowe, czy to państwowe czy prywatne.

Na samą myśl, że podobny strejk mógłby się zdarzyć gdzie indziej, że przykład kolegów holenderskich mógłby znaleźć naśladowców i w innych państwach, drżą panowie z dyrekcji. To też już teraz w niektórych państwach zastanawiają się poważnie nad tem, jakby to „u siebie“ zrobić niemożliwym strejk kolejarzy. — Minister pruski Budde oświadczył np. wprost w sejmie pruskim, że członków przynależących do Związku kolejarzy z roboty i stanowiska bez wszystkiego oddali i nie pozwoli na rozwój takiej organizacji między kolejarzami, która ostatecznie przez strejk zamierza poprawić byt i położenie robotników kolejowych.

Tymczasem rząd holenderski szykuje na robotników napaść, która podobną jest do owego osławionego prawa „euchthauzowego“, którym rząd niemiecki chciał zniwieczyć wolność koalicyjną robotników w Niemczech. Rząd holenderski zamierza zaprowadzić prawo karzące strejkujących i tych co do strejku namawiają więzieniem! Prawo to ma zagrażać karą za „zniewalanie chętnych do pracy“, aby przyjęli udział w strejku, więzieniem do 6 miesięcy lub karą do 20 guldenów. Oprócz tego sąd ma prawo skazać takiego „przestępcę“, namawiającego do strejku, na pozbawienie prawa głosowania i kandydowania przy wyborach do parlamentu i rady gminnej!

Względem robotników kolejowych kary te mają być zaostrzone do 6 lat więzienia!!

Oprócz powyższego projektu, holenderska burżuazja szykuje na ruch robotniczy inny jeszcze środek — wzmocnienie wojska.

Rząd wnosi projekt podwyższenia wydatków na wojsko tymczasem o 60.000 guldenów. Za te pieniądze

dze mają być zaprowadzone zapasowe kompanie żołnierzy, któreby w razie nowego strejku kolejarzy, pełniły służbę zamiast nich przy kolejach, słowem, aby żołnierze za pieniądze, ściągane z ludu pracującego, służyli za strejkbrecherów, gdy robotnicy zapragną wywalczyć nieco lepszy byt.

Wobec tak otwarcie wypowiedzianej wojny ze strony rządu, robotnicy holendersey musieli się zabrać do obrony swych zagrożonych interesów. Obranym też został „Komitet Obrony“, zawierający przedstawicieli różnych organizacyi, który energicznie przystąpił do czynu.

Po całym kraju mają się wkrótce odbyć zebrania protestujące dla poinformowania opinii publicznej. Prócz tego Komitet wydał właśnie manifest, pokazujący postępowanie burżuazji i rządu we właściwym świetle.

„Prawo strejkowania, głosi ten manifest, ma być odebraniem 100.000 robotników — zaś dla wszystkich pozostałych ma ono być tak ściśnionem w imię hasła „ochrona pracy“, że nawet za najmniejszy strejk robotnicy będą pokutowali miesiącami więzienia. Prawo strejkowania, ta jedyna broń ekonomiczna holenderskiego robotnika, ma być złamaną, to jest ponura wieść, którą usłyszeliśmy z ust „wielkiego chrześcijańskiego męża stanu“ Holandyi (odnosi się to do prezydenta ministrów, który do niedawna udawał jeszcze demokratę i przyjaciela klasy pracującej). Jakaś rezolucya, która się „wzgardliwie“ wyrazi o przedsiębiorcach lub strejkbrecherach, słowo, gest, spojrzenie, ba — wszystko może podlegać karze. Pilnowanie posterunków podczas strejków staje się niemożliwem, strejkujący robotnicy wydani będą na pastwę policyi i sądów, które przy pomocy tych kaucukowych paragrafów prawa mogą robić, co im się podoba. Haniebne jest także postanowienie, że ukaranym za takie uczynki robotnikom ma być odebrane prawo wyborcze, przez co wyroki na strejkujących stają się hańbiącym piętnem.

A ten cios chrześcijański rząd chce z pośpiechem zadać. Prawo to ma wejść w życie w ten sam dzień, gdy zostanie przyjęte. Prawa wrogie robotnikom prędzej się załatwiają, niż prawa na ich korzyść; prawo o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki weszło w życie dopiero 23 miesiące po jego przyjęciu prawo cuchthauzowe ma wejść w życie w sam dzień jego przyjęcia“.

Manifest kończy słowami.

„W ciągu dni od dziś aż do chwili, gdy parlament poweźmie decyzję, należy poświęcić całą energią agitacyi przeciw tym haniebnym zamiarom, których szkodliwość i wrogość dla robotników rząd zna doskonale, gdyż zanim te projekty wydrukował, otoczył się pierw dziesiątkami tysięcy żołnierzy. Robotnicy, stawiajcie pospół, aby ratować swe zagrożone zdradziecko prawa!“

Tak więc w najbliższych dniach będziemy świadkami ważnych zająć w Holandyi. Panujące klasy, chcące zemsty za zwycięski strejk pragną gwałtem wywołać starcie ze spokojnymi robotnikami. Niechaj robotnicy polscy z uwagą a pilnie śledzą dalszy przebieg sprawy w Holandyi. Proletaryusz holendersey choć obcy nam mową i narodowością są naszymi braćmi. Dążą oni, tak samo jak my, do wyzwolenia się z pod jarzma kapitału. Ich sprawa jest naszą sprawą, ich klęska będą naszymi stratami, ich zwycięstwo — naszym zwycięstwem! Miejmy nadzieję, że i tym razem słuszność sprawy zwycięży nizinę panującej zgrai wyzyskiwaczy.

Umowa kartelowa pomiędzy centralnymi związkami cieśli, murarzy i zwyczajnych robotników budowlanych.

(Zarządy związków centralnych zawarły niniejszą umowę pomiędzy sobą, zastrzegając sobie ostatecznej jej przyjęcie Walnem Zebraniem).

§ 1. W celu porozumienia się co do taktyki w ruchach zarobkowych i strejkach oraz w celu omówienia ruchu strejkowego w ogólności i w pojedynczych wypadkach, także i w celu porozumienia się w innych kwestyach, dotyczących organizacyi wzajemnie, odbywają centralne zarządy wspólne posiedzenia.

Posiedzenia, które zwołują, przygotowują i prowadzą przewodniczący, odbywają się w miarę potrzeb, jednakowoż najmniej co dwa miesiące. Do prowadzenia protokołu, wybiera się na każdym posiedzeniu sekretarza. Tenże spisuje o rozprawach i uchwałach protokół, który po przyjęciu przez przewodniczących, odpisuje w trzech egzemplarzach i takowe dostarcza udział biorącym organizacyom.

§ 2. Przewodniczący pojedynczych stowarzyszeń (miejsce płatniczych) pewnej miejscowości, oraz zarządy okręgów lub komisye agitacyjne powinny, o ile chodzi o agitację dalszego rozszerzania organizacyi i obronę wzajemnych interesów ile możności wspólnie działać, naturalnie z uwzględnieniem ustaw i zwyczajów pojedynczych związków.

§ 3. Zatrudnieni na wspólnych miejscach pracy członkowie zjednoczonych związków, postępują wobec siebie po koleżeńsku, wykazują wzajemnie swą przynależność do organizacyi i popierają się wzajemnie w agitacyi i w obojętnych.

Przy agitacyi trzeba szczególnie zważać, aby zatrudnieni na budowlu przynależeli do odpowiednich organizacyi, a więc murarze do związku murarzy, cieśle do związku cieśli, a robotnicy obu zawodów, do związku robotników budowlanych.

§ 4. Składki tygodniowe i wsparcia strejkujących mają być uregulowane podług jednakowych norm, to jest, jednakowo w stosunku do wysokości zarobku.

§ 5. Skargi jednego zarządu centralnego, lub jednego związku na drugi, mają być do załatwienia przedkładane w pierwszej linii zjednoczonym zarządom (§ 1).

Skargi miejsce płatniczych na pojedynczych członków lub stowarzyszenie (miejsce płatnicze) innej organizacyi w tej samej miejscowości, powinny dotyczące stowarzyszenia (miejsca płatnicze) ile możności pomiędzy sobą załatwić. W razie, że porozumienia osiągnąć nie można, może skarga być przedłożoną zarządom centralnym.

§ 6. Dla wzajemnego zachowania się w ruchach zarobkowych i strejkach, szczególnie o ile to dotyczy pojedynczych stowarzyszeń (miejsce płatniczych) lub członków zostaną wypracowane osobne postanowienia i Walnem Zebraniem do przyjęcia przedłożone.

Tak samo stanie się względem przyjęcia robotników innego zawodu i przejście z jednej organizacyi do drugiej.

A. Regulamin wzajemnej pracy w ruchach zarobkowych i w strejkach.

§ 1. Zarządy centralne wzajemnie sobie donoszą o zachodzących w towarzyszeniach (miejscach płatniczych) ruchach zarobkowych, oraz o swych przyzwoleniach na strejk.

Organizacje miejscowe tak samo powinny się natychmiast zawiadamiać o zamierzonych żądaniach podwyższenia płacy lub przedsięwziętym strejku.

§ 2. Przy wzajemnych ruchach zarobkowych lub strejkach, powinny komisje zarobkowe lub zarządy strejku wspólnie odbywać posiedzenia. Na posiedzeniach tych wraz z zarządami centralnymi ustanawia się taktykę w ogólności i w pojedynczym wypadku, według której postępować należy. Zapadłe uchwały należy zapisywać do protokołu.

§ 3. Władzą się przedsiębiorcy w układy, ale nie ze wszystkimi w ruchu zarobkowym lub w strejku biorącymi udział zawodami, wtedy należy przy układach ile możliwości o to się starać, aby i dla tych zawodów umowa przyszła do skutku i ustępstwa zrobiono.

§ 4. Biorąc w strejku, zarówno ogólnym czy częściowym nie wszystkie, tylko pojedyncze zawody udział, w tedy niestrejkujący są do solidarności ze strejkującymi zobowiązani. W mniemaniu jednakowoż, że przepisane w § 1 doniesienie zrobiono i odnośny zarząd centralny zezwolenia na strejk udzielił.

Dla okazania solidarności powinny stowarzyszenia (miejsca płatnicze) lub członkowie działać:

- a) aby robotnicy przynależący do zawodu strejkujących, wszyscy do strejku się przyłączyli;
- b) aby jakiegokolwiek roboty strejkujących nie były wykonywane przez kolegów z pokrewnych zawodów.

Odnośnie do powyżej powiedzianego mają pojedyncze zawody szczególnie uwzględnić:

- a) Dla robotników budowlanych w razie strejku murarzy. Robotnikom zwyczajnym budowlanym nie wolno wykonywać żadnych robót murarskich i innych, które dotąd przez murarzy były wykonywane, także nie wolno im ustawiać żadnych rusztowań, ani przy ich ustawianiu być pomocnymi.
- b) Dla murarzy w razie strejku robotników budowlanych. Murarzom nie wolno sobie żadnych materiałów przygotowywać, ani takowych znosić lub pomagać przy ich transporcie; dalej nie wolno im używać materiałów, znoszonych przez uczniów.
- c) Dla robotników budowlanych i murarzy w razie strejku cieśli. Przynależącym do obu zawodów niewolno wykonywać żadnych robót ciesielskich; także nie wolno im przy transporcie, układaniu i ustawianiu drzewa budowlanego oraz potrzebnych do tego przyrządów być pomocnymi, dalej nie wolno im ustawiać rusztowań, jeżeli takowe przed strejkiem przez cieśli były ustawiane.
- d) Dla cieśli w razie strejku robotników budowlanych lub murarzy. Cieślom nie wolno wykonywać żadnych robót murarskich; przygotowywać lub transportować materiałów budowlanych dla murarzy skutecznie, oraz żadnych rusztowań stawiać ani przy ich stawianiu nie być pomocnymi jeżeli to dotąd nie było zadaniem cieśli.

§ 5. O przeprowadzenie w § 4 wypowiedzianego, powinny się starać zarządy centralne, jako też stowarzyszenia lub miejsca płatnicze.

§ 6. Wrazie wybuchu jakiego strejku, powinno stowarzyszenie (miejsce płatnicze), które w strejku udziału nie bierze, natychmiast zwołać zebranie i wybrać komisję dozorującą.

Komisja dozorująca powinna wraz z zarządem strejkującej organizacji na to uważać i tak działać,

aby wykroczenia przeciw solidarności w myśl § 4 nie zachodziły.

§ 7. Komisja dozorująca i zarząd strejku powinni w miarę potrzeb wspólnie odbywać posiedzenia, aby na nich wszelkie wykroczenia skonstatować. O ile chodzi tu o robotników zorganizowanych, zaprasza się ich na posiedzenie i wzywa, aby zaprzestali swego niesolidarnego postępowania. Jeżeli temu zadość nie uczynią i wykroczenia powtórzą, następuje wykluczenie ich z organizacji.

§ 8. Jeżeli jedna organizacja na drugą w tej samej miejscowości ma powód do skargi z przyczyn jej zachowania się podczas strejku, wtenczas należy odnośnemu zarządowi centralnemu o tem donieść. Tenże uwiadamia o skardze drugi zarząd i obaj umówią, co do zbadania skargi ma się uczynić.

§ 9. Strejki sympatyczne mogą tylko na wnioski i z pozwoleniem zarządów centralnych być proklamowane.

§ 10. Dla prowadzenia i wsparcia w strejkach sympatycznych, jako też we wszystkich wypadkach, gdzie przez strejk pokrewnego zawodu, członkowie związku mimowoli są do niego wciągnięci, miarodajnymi są przepisy regulaminu strejkowego.

B) Przyjęcie robotników obcych zawodów i przejście z jednej organizacji do drugiej.

§ 1. Robotnicy obcych zawodów mogą tylko wtenczas stać się członkami, jeżeli w ich miejscu zamieszkania lub pracy albo w najbliższej okolicy stowarzyszenia (miejsca płatniczego) ich zawodowej organizacji nie ma i stosunki na to nie pozwalają aby takowa mogła być założona.

§ 2. Jeżeli do stowarzyszenia (miejsca płatniczego) należy więcej jak dziesięciu członków obcego zawodu, wtenczas powinni ci, jako osobne stowarzyszenie (miejsce płatnicze) do swej organizacji zawodowej się przyłączyć. To samo odnosi się do członków obcego zawodu, jeżeli w miejscu, gdzie pracują, znajduje się stowarzyszenie (miejsce płatnicze) ich organizacji zawodowej.

§ 3. Przyjęcie następuje bezpłatnie, w przypuszczeniu, że wszelkie zobowiązania w dotychczasowej organizacji zostały wykonane i przejście nastąpiło w przeciągu czterech tygodni po wystąpieniu lub przybyciu.

O ile tu chodzi o członków centralnych związków cieśli, murarzy i robotników budowlanych, w tymże samym przypuszczeniu wlicza się ich dotychczasową przynależność, o ile od dnia przejścia, napowrót licząc, bez przerwy jako członkowie przynależeli.

§ 4. Postanowienia (§§ 1—3) powinni być umieszczone w ustawie związkowej.

Przegląd robotniczy.

— W poznańskim biurze pracy rok bieżący wykazuje mniejszą liczbę poszukujących pracy, jak rok zeszły. Ale i ilość miejsc otwartych się zmniejszyła. Nie oznacza to bynajmniej, aby stosunki bezrobocia się zmieniły, lecz powodem tego będzie, że ukwalifikowani robotnicy sami sobie pracę wyszukują. Według ogłoszonego sprawozdania były zapisane w lutym bieżącego roku 672 miejsca otwarte i to 341 dla osób męskich a 331 dla żeńskich. Umieszczono w tychże miejscach 484 osoby, i to 292 męskie a 192 żeńskie. W lutym roku zeszłego było zapisanych 1014 miejsc

otwartych i to 700 dla osób męzkich a 314 dla żeńskich, w tych umieszczono 579 osób; 457 męzkich a 122 żeńskich. Poszukiwało pracy w lutym bieżącego roku 738 osób, i to 476 męzkich a 262 żeńskich; w lutym zeszłego roku poszukiwało 1847 osób pracy i to 1493 męskie a 354 żeńskie.

— **Związek brukarzy** ogłasza, że w Poznaniu brak pracy dla brukarzy coraz większe przybiera rozmiary, tak iż wielu członków pozostaje bez zajęcia, a więc brukarze do Poznania nie powinni przybywać.

— **Wklejanie marek inwalidowych.** Dużo osób jeszcze zawsze ma wątpliwości co do czasu, w którym powinny być wklejone marki na kartkach zabezpieczenia. Pewien chlebowodawca zgodził fornała na rok za pewnem tygodniowem wynagrodzeniem, z którego mu co tydzień 10 fenigów odejgał na marki ale ani jednej marki nie wkleił do odejścia fornała, które nastąpiło rychlej, jak umowa przewidywała. Został za to oskarżony na mocy § 182 prawa o inwalidowem zabezpieczeniu, ale izba karna go uwolniła, wychodząc z tego założenia, że mógł być ów chlebowodawca wlepianie marek do końca roku kalendarzowego zaniechać. Sąd rzeszy jednakże uznał zapatrywania sądu karnego za mylne.

— **Wędrowka się rozpoczęła.** Codziennie stacje kolejowe na pograniczu rosyjsko austriackiem mijają długie pociągi, przepelnione ludźmi o twarzach wynędzniałych i stroskanych. To bieda polska rusza w świat szukać lepszego bytu. To wychodźcy polscy z Królestwa i Galicyi. Pociąg toczy się za pociągiem. unosząc w dalekie, obce strony tułaczy polskich.

Główna fala wychodźców dąży do Bremy, by tutaj wsiąść na statek i ruszyć do Ameryki.

Z Bremy też donoszą, że napływ wychodźców zwiększa się do niebywałych rozmiarów. Od początku lutego wyjechało 14.384 wychodźców, w roku ubiegłym w tym samym czasie emigrowało 11.074. W pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego zapisano 24.576 wychodźców, w roku ubiegłym 18.712. Wychodźcy ci, to przeważnie polski lud roboczy.

— **Na Górnym Śląsku** odbyła się w niedzielę 1 marca we Wysokim Brzegu, wiosce galicyjskiej, tuż przy pruskiej granicy, konferencya górnośląskich stowarzyszeń zawodowych. Udział brało około 30 mężów zaufania, tow. Legien, przewodniczący Generalnej komisji związków zawodowych i tow. dr. Winter, sekretarz robotniczy z Bytomią. Wybrano komisję agitacyjną, składającą się z 7 członków. Sekretaryat robotniczy zostanie przeniesiony z Bytomią do Katowic, gdzie też i komisya agitacyjna będzie miała swą siedzibę. Pracę sekretaryatu zmniejszono przez to, że ściąganie składek i wydawanie gazet fachowych uskutecznić będą mężowie zaufania. W lokalu stowarzyszeń zawodowych w Katowicach otwartą będzie czytelnia.

Mniejsze zapotrzebowanie robotników sprawdają po większych miastach zmiany kolei ulicznych, z konnych na elektryczne. Sprawozdanie wielkiej kolei ulicznej w Berlinie, gdzie w roku przeszłym zamieniono resztę ruchu na elektryczny przedstawia, że pomimo, iż długość szyn pomnożyła się o 7166 metrów i ilość przewiezionych osób była o 12 milionów większą aniżeli w roku 1901 to służba zmniejszyła się z 7546 osób w r. 1901 na 7339 osób w r. 1902, a więc ubyło 207 osób. Tak więc technika i wynalazki zaoszczędzające pracę ludzką, robotników pozbawiają pracy, kapitałowi przysparzają zysków. Zapobiedz temu można tylko przez uwzględnienie słusznych żądań robotników, domagających się skrócenia czasu pracy.

— **Robotnik burmistrzem.** W Kopenhadze, stolicy Danii wybrano malarza, przewodniczącego tamtejszego związku malarzy, Jensena, burmistrzem. Kiedy rezultat wyborów został ogłoszony, robotnicy urządzili pochód z pochodniami.

— **Powszechnie zebranie przedsiębiorców** zwołano do Berlina na 23 bm. w celu zaprotestowania przeciw zapowiedzianemu ich obciążaniu przez ustawodawstwo socjalno-polityczne. Na to zebranie mają być zaproszeni także członkowie parlamentu. Zebrani chcą również zająć stanowisko w ebec zwiększonego opodatkowania przez podwyższenie funduszu rezerwowego spółek zawodowych i przygotowują podanie do ciał ustawodawczych, które zmierza do zniesienia odnośnej uchwały parlamentu. Zarządy związków chlebowodawców już przyrzekły swój udział w tym zjeździe protestującym. — Tak przedsiębiorcy postępują ze sobą zgodnie, aby niedopuszczyć dla robotników ulepszenia ustawodawstwa socjalnego. Czyż to nie powinno robotnikom ócz otworzyć, że i oni powinni razem postępować.

— **Kongres górników w Szkocyi.** Niedawno odbył się w Edynburgu w Szkocyi doroczny kongres górników. Na mocy sądowego wyroku związek zawodowy kolejarzy angielskich został skazany na zapłacenie znacznej sumy odszkodowania towarzystwu kolejowemu Taffale za straty, jakie to poniosło wskutek strejku pracowników kolejowych. Silne organizacje zawodowe angielskie wystawione są więc w razie przeprowadzenia strejku na wielkie niebezpieczeństwo. Po każdym strejku sądy mogą zawyrokoować, aby zasobne kasy związków zawodowych wypłacały przedsiębiorcom odszkodowanie, jak to się ma w powyżej zaznaczonym wypadku.

Powyższa sprawa rozpatrywana była na kongresie górników szkockich i zgromadzenie doszło do przekonania, że dopóki nie uda się owego wyroku znieść, dopóty Trade-Uniony (związki) nie będą mogły utrzymać swego dotychczasowego wpływu, oddziałując korzystnie na kształtowanie się stosunków między robotnikami a pracodawcami. Można zaś tego dopiąć, wysyłając do parlamentu prawdziwych przedstawicieli robotników, a klasowe interesa klasy robotniczej zastępując wszędzie tylko socjaliści.

Robotnicy angielscy, którzy tak się szczylicili swymi związkami zawodowymi i lekceważyli walkę polityczną, pomału jednak zmuszeni będą pokazać, że klasa robotnicza musi prowadzić wszechstronną walkę, zawodową i polityczną.

Strejki.

W Poznaniu zanosi się na strejk garncarzy. Pomocnicy wszelkich sił dokładają, aby sprawę w spokojny sposób załatwić, lecz majstrowie na przedłożony cennik, opracowany przez komisją zarobkową, na żaden sposób zgodzić się nie chcą, pomimo że żądania pomocników są bardzo względne i żadną miarą słuszności im odmówić nie można.

W Bydgoszczy zanosi się na strejk budowlany. W piątek 6 marca zaprzestali pracy cieśle, z którymi majstrowie zerwali pertraktacje w celu zawarcie umowy zarobkowej.

To samo zrobili majstrowie z murarzami i z wyżej zrobotnikami budowlanymi. I tu nowa umowa robocza nie może przyjść do skutku

z powodu uporu majstrów. Spodziewać się więc można, że i tu przyjdzie lada dzień do zastanowienia pracy. — Zaleca się przeto, aby cieśle, murarze i robotnicy budowlani do Bydgoszczy nie przybywali!

Oedt. Kilku tkaczy w przedzalni aksamitu pod firmą I. Grimes opuściło pracę z powodu różnych nieporozumień. Zarząd fabryki nie tylko tych zwolnił ale wypowiedział pracę wszystkim robotnikom. Liczba ich wynosi około 750 osób.

— **W zakładach Kruppa** zastrejkowali kowale w oddziale kół. Powodem strejku jest zaprowadzenie nowego systemu akordowego, który znacznie zarobki obniża. Na przedstawienie robotników, odpowiedział kierownik oddziału, komu się niepodoba, może sobie iść. Naturalnie że przy obecnej drożyznie wszystkim urwanie zarobku się nie podobało, więc poszli. Biedni ci ludzie tracą ze zarobkiem jeszcze swe pieniądze, które wpłacili na „dobroczyne urządzenia“, któremi tak Kruppa wychwalał!

W Bremie 1500 robotników okrętowych północnoniemieckiego Lloyd'u zorganizowało strejk z powodu niesprawiedliwego wydalenia jednego z towarzyszy. Gdyby robotnicy tak solidarnie występowali w obronie każdego pokrzywdzonego towarzysza, wszystkim im lepiej by się działo. Gdy za jednego wszyscy staną, przedsiębiorcy nie będą pomijać nami, krzywdzić nas, bo sami na tem najgorzej wyjdą.

Strejk szweców wybuchł w Budapeszcie. W czterech firmach nastąpiło porozumienie pomiędzy strejkującymi a pryncypałami. Strejkują jeszcze tysiąc stałych i 1200 niestałych robotników.

Różnorożności.

— **Most przenośny.** Belgijczyk, nazwiskiem Doyen, obmyślił bardzo oryginalny most przenośny, umożliwiający przebywanie wszystkich rzek, strumieni i innych przeszkód tego rodzaju. Most sporządzony z drzewa, aby był lekki i łatwo przenośny, ma formę dużych nożyc i istotnie zabiera bardzo mało miejsca. W razie potrzeby, można go rozłożyć i ustawić w przeciągu kilku minut.

Poręcze mostu, spełniające również zadanie głównych belek, połączone są z podłogą, składającą się razem z poręczami. Po skutecznieniu pewnych zmian, odpowiednich do danych okoliczności, most może znaleźć szerokie zastosowanie. W najprostszej swej formie jest on używany do przebywania strumieni, mających około sześciu metrów szerokości.

Pomysł ten zastosowano już też w armii belgijskiej oraz w celach podróżniczych, gdyż most rozłożony na kilka części, może być przenoszony przez jednego człowieka. Do przebywania szerszych potoków potrzebne są pewne dodatki i w tym celu, dla ułatwienia przewozu, używają wózka dwukołowego, a nawet cztero kołowego, jeżeli most ma służyć do przebycia przestrzeni 20-metrowej.

Dowcipny wynalazca obmyślił jeszcze jedną odmianę, za pomocą której można urządzić łatwą komunikację między dwoma statkami lub też połączyć okna przeciwległych domów. Most tego rodzaju, zastosowany w czasie pożaru, może oddać wielkie usługi i ocalić życie wielu ludziom.

— **Wiek ludzki.** Według najnowszych zestawień statystycznych okazuje się, że na kuli ziemskiej umiera co roku 33 miliony ludzi, to znaczy, że

dziennie umiera średnio 91.534, na godzinę 3.730, na minutę 62. W przecięciu żyje człowiek około 38 lat. Czwartą część ludności umiera przed osiągnięciem średniego, a połowa siedemnastego roku życia. Na 100.000 jeden tylko człowiek osiąga 100 lat życia. Na 1000 osób, które osiągnęły 60 lat, 43 należy do stanu duchownego i polityki, 40 rolniczego, 33 rzemieślniczego i robotniczego.

— **Dynastia Kruppów.** Nietylko królowie mają swą historię dynastyczną. W dzisiejszych czasach powstaje ona w sferze fabrykantów, bankierów i przemysłowców.

Polemika dziennikarska, wynikła po śmierci wielkiego fabrykanta armat, Kruppa, w Essen; wytoczenie procesu o kalumnię dziennikom, a potem nagłe cofnięcie tego procesu przez prokuratora pod pretekstem że pan Krupp go sobie nie życzy, wszystko to razem zwróciło uwagę na całą przeszłość najpotężniejszej w dzisiejszych Niemczech fabrykarskiej rodziny Kruppów w Essen. Zainteresowano się nimi.

Już w 1703 r. jeden Krupp był burmistrzem w Essen. W tymże czasie drugi miał fabrykę broni. W 1760 r. Fryderyk-Jedoc Krupp był właścicielem kopalni węgla. Jego wdowa nabyła hutę i postawiła na czele jej zarządu swego wnuka, Fryderyka. On to w 1811 r. założył fabrykę w Essen. Myślał, że ówczesna blokada kontynentalna, przeciw Anglii wymierzona, pozwoli mu zrobić fortunę. Omylił się. Zrujnował się, musiał wszystko wyprzedać i zamieszkać w prostym domu robotników, dotąd zachowanym, w którym nawet świeżo wystawiona była trumna ostatniego z rodziny Kruppów. Po śmierci Fryderyka 1826 r. wdowa jego wraz synem Alfredem, prowadziła dalej interes całego przedsiębiorstwa. Pomimo największej usilności i pracy, interes szły jednak źle, tak dalece, że w 1848 r. rodzina, aby się ratować, musiała sprzedać ruchomości i srebra. Od 1849 r. Alfred Krupp zaczął wyrabiać armaty stalowe, ale armia pruska nie chciała ich brać. Zwrócono się później, po 1852 r. do Napoleona III, ale i ten na skutek nieprzychylnych opinii ministra wojny, także odmówił obstalunków. Dopiero w 1859 r. późniejszy cesarz Wilhelm I, ówczesny regent państwa, przełamał niechęć swojej administracji i fabryka Kruppa znalazła odbyć i poparcie.

Odtąd jej olbrzymi rozwój,

Gdy Alfred Krupp umierał, fabryka zabudowana była na 310 hektarach i zatrudniała 12.674 robotników, kiedy za czasów ojca jej miała tylko 9 robotników na jednym hektarze! Ostatni Krupp powiększył fabrykę o sześć czy siedem oddziałów i w r. 1900 zajmował pracę 45.000 robotników.

Wiadomości związkowe.

— **Związek garncarzy** odbędzie swe Walne Zebranie w czerwcu b. r. w Miśni (Meissen) w Saksonii. Najgłówniejszym punktem rozpraw będzie zaprowadzenie wsparcia bezrobotnych.

— **Związek cieśli** od kilku lat zestawia w pewne dni miesiąca ilość bez pracy pozostających członków. Zestawienia styczniowe wykazały:

	udział biorących	bezrobotnych z powodu braku pracy.
31 stycz. 1900	12.471	21,67%
31 „ 1902	20.932	22,13%
8 „ 1903	19.111	23,41%

W tym samym czasie było chorych 3,38, 3,13, 3,78 procent.

Adresy

przewodniczących lub mężów zaufania (kasyerów) organizacji zawodowych w Poznaniu.

Kartel związkowy:

Józef Gogowski, Szeroka ul. 21. — A. Gawroński, Piekary 9.

Związek cieśli:

Franciszek Hołodyński, ul. Kanałowa nr. 16. — Brunon Budziński, ul. Zwierzyńcowa 10.

Związek dekarzy:

Czesław Kurz, ul. Warszawska 12.

Związek drukarzy:

F. Wagner, ul. Ludwiki 18 II. — W. Kłosek, Plac Królewski 5.

Związek garncarzy:

Brunon Koczorowski ul. Ludwiki.

Związek krawców, krawcowych i t. d.:

Karól Kretschmer, św. Marcin 29.

Związek malarzy:

Adam Jesionowski, Sw. Marcin 14. — Fryderyk Friehmann, ul. Poznańska 42.

Związek metalowców:

Oton Brandt, ul. Ludwiki 14 II. — Karól Rusch, ul. Nastepey tronu 96.

Związek murarzy:

Wilhelm Schultz, Szeroka ul. 21. — H. Klix, Półwiejska ul. 20.

Związek piekarzy:

Witołd Werse, Szeroka ul. 21.

Związek pomoenników handlowych:

L. Werner, Szeroka ul. 21.

Związek pracujących w drzewie:

Tadeusz Matuszewski, Grobla 7. — Andrzej Fengler, Wielkie Garbary 4.

Związek rzeźbiarzy:

Max Kinné, Rybaki 13.

Związek robotników budowlanych:

Józef Gogowski, Szeroka ul. 21. — Stanisław Dorna, ul. Poznańska 5.

Związek szewców:

Leon Skowroński, ul. Rycerska 30 IV. — Tadeusz Kończak, ul. Butelska 6 IV.

Związek sztukatorów:

Stefan Krystek, ul. Moltkiego 5. — J. Zwodzinski, ul. Toruńska 7.

Związek tapicerów:

Ludwik Kiesling, Wielkie Garbary 50.

Związek robotników tytoniowych:

Herman Paul, Zagórze 2. — W Sułkiewicz, Zagórze 10.

Baczność!

W Bydgoszczy zaprzestali pracy cieśle.

Zorganizowani cieśle w Bydgoszczy
pracy nie przyjmują.

Kalendarz zebrań.

Zebrań w Poznaniu odbywają się:

W sali pana Karola Berndta ul. Zwierzyńcowa 10.

W niedzielę 15 marca o godzinie 12 w południe.

Związek cieśli.

W niedzielę 15 marca o godzinie 3½ po południu:

Związek murarzy.

W środę 18 marca o godzinie 8 wieczorem:
Walne zebranie członków piekarni spółkowej.

W czwartek 19 marca o godz. 8 wieczorem:

Związek malarzy.

W sobotę 21 marca o godzinie 8 wieczorem:

Związek metalowców.

W niedzielę 22 marca o godzinie 2½ po południu:

Związek dekarzy.

W niedzielę 22 marca o godzinie 4 po południu:

Zebranie wyborców.

W poniedziałek 23 marca o godzinie 8 wieczorem:

Związek szewców.

W środę 25 marca o godzinie 8 wieczorem:

Kartel związkowy.

W poniedziałek 30 marca o godzinie 8 wieczorem:

Związek tapicerów.

W redakcyi „Oświaty“ nabyć można

Zbiorek przepisów prawnych o umowie roboczej w przemyśle.

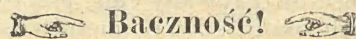
Cena 20 fen.

Książeczka ta zawiera bardzo ważne przepisy
powinna się znajdować w ręku każdego robotnika.

Wszelkie sprawy robotnicze załatwia

biuro kartelu

znajdujące się przy ulicy Szerokiej 21 I piętro.



Związek pracujących w drzewie.

Dla ułatwienia członkom płacenie składek tygodniowych, będę takowe odbierać:

w każdą sobotę od 7—9½ wieczorem,
w każdą niedzielę od 11½—1 w południe.

Kasyer.

Inhalts-Verzeichnis.

Von der Agitation.
Koalitionsentrechtung in Holland.
Kartellvertrag zwischen den Centralverbänden der Bauarbeiter, Maurer und Zimmerer.
Arbeiter-Rundschau.
Streiks und Arbeiterbewegungen.
Verschiedenes.
Aus den Gewerkschaften.